

ści, znosi podległość: ale też chcieć to com powinien, utrzymuje i wolność i podległość, a taka dopiero wolność szczęściem jest narodu."

Obok podnoszenia w liście jaki nas zajmuje, zdrowych pojęć, świadczących jak czuła i myślała w chwili téj bogatsza w wiedzę częśćka społeczności, cały jest on nasiąkły miłością obywatelską i zacnością; wszędzie i zawsze dodatnie tylko skutki wytwarzających.

Druga praca, Pamiętniki, jakkolwiek szrankami życia osobistego autora opasana, jakkolwiek dotykająca spraw publicznych nader skąpo, niemniej jednak posługuje wybornie do scharakteryzowania epoki, z jakiej pochodzi. Są bowiem po niej tu i owdzie porozrzucane rysy wydatnie, wydatniej nawet jak w wielu innych z tego czasu zabytkach, rysujące ludzi i sprawy przez nich zdziałane. Niezaprzeczenie zatem pamiętniki Karpińskiego, będące wymownym pomnikiem niedawno wprawdzie upłynionych lat, ale gęstemi chmurami pokrytych, z prawdziwą korzyścią mogą być odczytanemi przez pokolenie do którego należymy; z jakiego powodu uznajemy ich przedruk zupełnie na dobie. Chociaż zaś nie można tego powiedzieć o innych utworach Karpińskiego prozą, wyżej wyszczególnionych, znalazły one wszakże pomieszczenie w wydaniu mniejszem, jako wchodzące w skład dzieł pisarza w swym czasie nie poślednio na polu literatury zasłużonego krajowi.

Mówiąc o całości prac Karpińskiego, uważamy za obowiązek sprawozdawczy dodać, iż wydanie Turowskiego jest najzupełniejszem z dotychczasowych; weszły albowiem w skład jego pamiętniki dotąd z oddzielnych tylko w Poznaniu i Lwowie wydań znane, po włączeniu których to pamiętników obecna publikacja mieści wszystkie znane utwory tegoż pisarza z pominięciem jedynie dziełka wyszłego r. 1820 w Wilnie pod tytułem: „Dzieciom dla ich rozrywki i nauki, niektóre zabawniejsze historye z różnych dziejów świata dawniejszego."

A. Adamowicz.

*Historja Prawodawstw Słowiańskich przez A. W. Maciejowskiego, w Warszawie od r. 1856 do 1865 wydana.*

Wcale niezwykłym faktem u nas jest wytrwałość w pracy. Ilek to przemysłowych lub naukowych przedsięwzięć, rozbiło się o pierwsze trudności, z jakimi w doprowadzeniu ich do skutku

łamać się przyszło; każdy więc objaw usiłowań, posuwanych do celu z nieustającą gorliwością, notować nam przychodzi z żywą radością, a to tém więcej, jeśli ów objaw nie ogranicza się na samą materyjalną pracę, ale jest wynikiem rozległych studiów i powstałej na ich gruncie wiedzy.

Historja Prawodastw Słowiańskich p. Maciejowskiego, której wydanie w r. z. ostatecznie ukończonem zostało, jest właśnie jednym z takich objawów poczętych w gorliwości o rozpowszechnienie oświaty, budowanych lat wiele pod wpływem tej samej myśli, a wykonanych zapomocą niezwyklej erudyty i rzadkiej u nas wytrwałości.

Edycya o jakiej mówimy, jest już drugą. Nie proste wszakże powtórzenie dał nam w niej Autor, lecz zupełne przeobrażenie dzieła, pierwiastkowo w latach 1832—1835 drukowanego. Ztąd też pierwsza edycya mieści tylko 4 tomy, kiedy druga na 6 się rozpada. Dwa więc tomy zwiększyły obecne wydanie, a zwiększyły, nie przez rozdrobniiony podział dawniejszego, lecz opracowaniem nowem dzieła i wprowadzeniem doń zmian i uzupełnień.

Dziś już uznana jest prawdą, że prawodastwo danego ludu, jest wpływem jego społecznego, umysłowego i moralnego uzdolnienia; że wyrasta na tle życia jak kwiat z lodygi, zdolnej go wydać jedynie w zakresie przyrody właściwej gatunkowi i sile krzewu; niemniej, że raz postawiona zasada prawna, natychmiast oddziaływa na grupowanie się wyobrażeń i ustroju towarzyskiego, zlewając z sobą pojęcia i porządek ustawę poprzedzające i wyrastające na jej podścielisku. Samo więc z siebie wynika, że wraz z uznaniem równie szerokiego wpływu prawodastwa na społeczność, zabrano się skwapliwie do gromadzenia wszystkich pamiętek, w dziedzinie tej nauki istniejących, że nie poprzestano na prostem spisywaniu tychże pamiętek a nawet systematycznym ich układzie; lecz starano się wnikać w najskrytsze jej tajniki, odsłonić związki zaplecione z życiem społecznem i państwowem.

Na zachodzie Europy, Eichorn, Montesquieu, Hallam, każdy dla narodu którego był obywatelem, zamknęli w księgach pracę, naukę i talentem tworzonych, koleje przeobrażeń praw i instytucji, bądź całej, bądź poszczególniej społeczności. U nas jest to zadanie poraz pierwszy w tak szerokim zakresie przedsięwzięte. Pomijając bowiem zamknięte granicami jednej prowincyi opracowania jak Lengnicka, Czackiego i t. p., Bandtkie obejmujące całość dawnej Lechii, przedstawił jedynie zarys, niejako sprawoz-

danie o ustroju społeczeństwa z czasów Rptej. P. Maciejowski nie tylko że starał się wyjaśnić wszystkie szczegóły, całość ową składające, lecz zestawił tej całości ustawy, z ustawami okolicznych ludów wspólnego pochodzenia, a obok tego z plemieniem Madziarskiem.

Myśliciel ma tu więc pole nierównie szersze niżli to dotąd miało miejsce, do złania sobie sprawy z warunków, które okalały przeszłość, a tём samém postawienia wniosków rozszerzających widnokrąg naukowy.

Nie wdajemy się w analizę dzieła, nie zdajemy nawet rachunku jakie owoce nauka z niego zebrać może; pozostawiamy to albowiem ludziom specjalnym: my zwracamy uwagę na sam fakt pojawienia się książki, przez niestrudzonego pracownika na polu rodzimego piśmiennictwa wydanej, tusząc sobie, że wyczerpujący jój rozbiór niebawem nakreślonym zostanie.

A. A.

